



Trudny rachunek

Szły raz drogą trzy kaczuszki,
Grzeczne, że aż miło:
Pierwsza biała, druga czarna,
A trzeciej nie było.

Na spotkanie tym kaczuszkom
Dwie znajome wyszły:
Pierwsza z krzaków, druga z sieni,
Trzecia prosto z Wisły.

Aż tu jeszcze jedna idzie
Bardzo wesolutka,
Idzie sobie, podskakuje,
A ta druga – smutna.

Siadły wszystkie na ławeczce,
Wtem dziewięta krzyczy:
„Pięc nas było, a jest osiem!
Kto nas wreszcie zliczy?”

Na to mówi jej ta trzecia:
„Sprawa bardzo trudna!
Wysłałam pierwszą, przysłałam szóstą,
Teraz jestem siódma!”

I nie mogły się doliczyć,
Nic nie wyszło z tego,
Więc do domu, choć to kaczki,
Wróciły gęsiego.